

# Przedborska gmina Żydowska

14.08.2012.

Poniższy tekst jest tłumaczeniem artykułu "Jewish community before 1989 - Przedbórz" zamieszczonego przez portal VIRTUAL SHTETL. Oryginalną wersję można przeczytać TUTAJ.

Prawdopodobnie pierwsi Żydzi osiedlili się w Przedborzu na przełomie XV i XVI wieku. Z przywileju króla Władysława IV z 1634 roku wiemy na pewno, że istniała tu już synagoga i cmentarz. W 1745 roku Żydzi otrzymali kolejne przywileje od króla Augusta III, a w listopadzie 1765 roku zostały one potwierdzone przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W grudniu 1765 roku król nadał Żydostwu przedborskiemu sześciomiesięczne moratorium [zawieszenie, tymczasowe wstrzymanie - przyp. PG] na spłacanie wierzytelności. W 1780 roku Stanisław August Poniatowski, na prośbę Żydów i Polaków, wysłał do Przedborza komisję, ponieważ w wyniku pożaru "nie mogli wywiązać się z zaciąganych zobowiązań". Komisja miała pogodzić wierzycieli i dłużników. Jednak, jak informuje Adam Penkalla, na cmentarzu Żydowskim przy ul. Ogrodowej są nagrobki z 1794 roku.

W 1827 roku w Przedborzu mieszkało 2170 ludzi, w 1863 już 4738. Były 292 domy, więc 15 ludzi przypadało na jeden dom. Były to głównie domy parterowe i zagospodarowanie musiało być duże. Przeważała architektura z cegły i kamienia. Przestroga dla mieszkańców był pożar w 1834 roku, który zniszczył większość drewnianych budynków.

W 1843 roku dochody miasta wynosiły 3508 rubli, w 1850 było to 5484 rubli. Pochodziły one głównie z produkcji sukna, cegieł, ciosania kamienia i uboju. Carskie restrykcje z lat 1869-1870 zamieniły wiele miast w osady, ale nie wpłynęły na Przedbórz i umożliwiły pokojowy rozwój.

W latach 40-tych XIX wieku, Emanuel Welfierd został rabinem. Po jego śmierci w 1965 roku, Abram Mosze Welfried został mianowany rabinem, nauki pobierał w Wiedniu i Radomiu od rabina Szai Mendeshona.

W 1910 roku Przedbórz liczył 8043 mieszkańców, w 1921 - 5885, a w 1931 - 6787. Podczas sporządzania spisu w 1921 roku było tu 2128 Polaków i 3749 Żydów, czyli 63,7% całkowitej populacji.

W okresie międzywojennym Przedbórz był centrum handlu i usług. Najważniejsze firmy rzemieślnicze, które należały do Żydów w 1930 roku to m. in. sklep z odzieżą skrzani M. Hermana, produkcja koszul J. Libermana, warsztat blacharski L. Rozenberga i Sz. Szpiro, czapnictwo Z. Lubelskiego i S. Libeskinda, zakład fotograficzny Izaaka Lewina, produkcja odzieży skrzanej S. Okręta, M. Rozenberga, H. Gingera, J. Herzberga i W. Zamerfelda, zakłady krawieckie Sz. Rozencweiga, P. Sasa, Sz. Szmidta, Ch. i J. Szwarca, L. Lichtensztajna, olejarnie Dońskiego, S. Dykmana, B. Gliksmana, B. Wagma.

J. Liberman handlował bielizną, J. Apelowicz, H. Blas, S. Fiszal, D. Frydman, Sz. Gliksman, Sz. Paluch tekstyliami, L. Lichtensztajn drożdżami, L. i Sz. Lichtensztajn, Kuperminc drewnem, C. Libeskind, D. Tarnowski butami, Sz. Dański różnymi towarami, J. Zylbersztajn skrzami, H. Finkelsztajn tytoniem, H. Cukierman wapnem, J. Tyberg wódką i likierem, M. Handelsman, J. Lipka, Sz. Pański, J. Zyngier żelazem. Targi odbywały się raz w tygodniu, we wtorki.

W 1936 roku w Przedborzu było 403 warsztaty rzemieślnicze, w tym 121 skrzanych, 86 tekstylnych, 66 drzewnych i 21 metalowych. Przemysły był niewielki: wiatrak należały do M. Barankiewicza i J. Gaja, tartak Sz. Szkopa, fabryka noży B. i H. Wajnmanów, garbarnia E. Rozenberga, produkty zbożowe Sz. Rozenbluma, młyn J. Bieleckiego i B. Goldmana, kamieniołom należały do gminy. Prawo podatności czekał PKO miał, m. in., Ch. Moszek Bełżycki, S. i Dawid Gotesman, L. Lewenberg i J. Rozen. Bank Spółdzielczy w Przedborzu mógł udzielać kredytów.

Na przełomie lat 1937-1938 w Przedborzu żyło 7000 ludzi, z czego 4500 osób to byli Żydzi. Mieszkali głównie w rejonie starego miasta, tj. w rynku oraz kilku przyległych ulicach.

Na początku II Rzeczypospolitej gmina [Żydowska] w Przedborzu została uznana za swoją wielkość. Według gminy liczyły 12 osób. Zarządzana była przez Zygmunta Tyberga, Szaję Grynblata, Arona Cukiera, Zalcmana Szpiro, Szmula Dawida Gotesmana, Szyję Niepamiętnego, Szlamę Rubina, Abrama Hersza Landau, Arona Kupferminca, Emanuela Wolińskiego, Jankiela Małego i Jakuba Szlamę. Wszyscy oni stwierdzili, że byli wolni od przynależności partyjnej.

Budżet gminy żydowskiej z 1927 roku pokazuje, że spodziewano się zebrać od mieszkańców kwotę 34541 złotych. Zaległości gminy z lat ubiegłych sięgały 18225 złotych, czyli połowa budżetu i miała wpływ na jej sytuację.

Ortodoksyjny Żyd Nusyn Dawid Grynbaum wykonywał funkcje rabina, Moszek Halper był kantorem [śpiewak w synagodze - przyp. PG]. N. D. Grynbaum został wybrany rabinem przed I wojną światową, ale oficjalnie zatwierdzony w 1931 roku.

Na przestrzeni lat 1920-1930 przyjęło, że dochody gminy po stronie wpływów budżetowych wynosiły 50000-60000 zł. Ponad połowa zysków miała pochodzić z uboju koszerne. Średnia opłata do gminy wynosiła 10 zł. W 1927 roku 113 osób zostało zwolnione z tego obowiązku.

Gmina była właścicielem dwóch synagog o łącznej wartości 150000 zł., dwóch szkół o wartości 50000 zł., dwóch ław parowych i cmentarza o pow. 4 m<sup>2</sup>.

W 1929 roku planowano uzyskać 53000 złotych do budżetu od członków gminy, 50% z uboju. W 1930 roku według gminy założono, że 52374 zł. będzie w ich dyspozycji, w tym 16863 złotych dochodu koszerne.

Protokół kontroli z 27 listopada 1931 roku rzuca światło na sprawy gminy. Założono, że roczna pensja rabina Nusyna Dawida Grynbauma wynosiłaaby 4800 złotych, rzeźników koszerne Binema Gincberga, Moszka Rasza i Froima Rubina - po 4400 zł. każdy, nadzorca religijny Szmula Beera - 2700 zł., inspektora F. Krakowskiego - 1296 zł., kantora synagogi i szkoła Lejby Krybusa - 720 złotych, sekretarza gminy Moszka Dawnego - 2400 złotych, nauczyciela szkoły Henocha Niepamiętnego 480 złotych i nauczyciela Joseka Moszka Trzebniewskiego 240 zł. 500 złotych miało być odprowadzane na Kasę Chorych, 10000 zł. na podatki do skarbu państwa. 900 złotych przeznaczono na zasiłki dla ubogich, 300 złotych na pomoc medyczną, 2200 złotych na remonty budynków. Inspektor napisał: "Stwierdzono, że nie ma podstawowych list płac, co utrudnia comiesięczne potrącenia podatku dochodowego, na rzecz Kasy Chorych i na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie (...) Kwitariusz ogólnych dochodów zgodny jest z Księgą dochodów budżetowych". Dalej: "Synagoga jest zabytkiem historycznym, jest w dobrym stanie (...) Szkoła bożnicza znajduje się w dobrym stanie, wymaga jedynie aby ją wewnątrz odnowić i wybetonować się. Są dwie ławki, jedna w Przedborzu, druga na przedmieściu Widoma. Pierwsza jest w złym stanie i wymaga gruntownego remontu".

W Przedborzu był także cheder [szkoła o charakterze religijnym - przyp. PG] oraz jeszybot [rodzaj wyższej szkoły talmudycznej dla nieżonatych studentów]. Cmentarz o pow. 1,5 ha pochodził z XVIII w. i był ogrodzony. W 1933 r. starostwo zakładało, że gmina pozyska po stronie dochodów sumą 53789,04 złotych, w tym ze składek 20339,94 złotych, z uboju 33000 złotych, z innych źródeł 550 złotych. Dla rabina przeznaczano 4800 złotych, innych funkcjonariuszy gminy 34335,55 złotych, inne koszty 2420 złotych, inwestycje 1500 złotych, cele dobroczynne 1200 złotych, 9533,49 złotych inne wydatki.

Wspierano Talmud Torę, jeszywę i chętnych na wyjazd do Palestyny. Organizowano także kursy języka hebrajskiego.

W 1937 r. gmina liczyła 4500 osób, 300 rodzin wytypowano do płacenia składek, majątek

ruchomy szacowano na 5000 złotych, nieruchomy na 90000 złotych, zobowiązania na 20000 złotych. W Zarządzie dominowali ortodoksi posiadający 50 procent wpływów.

Źródło: tłumaczenie z j. angielskiego: P. Grabalski. Fotografie pochodzą z prywatnych zbiorów Jana Słoniewskiego i Bożeny Brylskiej oraz z Yad Vashem Photo Archive.

W wersji polskiej artykułu znalazły się jeszcze poniższe akapity:

Podczas II wojny światowej, we wrześniu 1939 r. w Przedborzu doszło do walk polskich oddziałów z niemiecką armią. Miasto zostało poważnie zniszczone, a synagoga spalona. W styczniu 1940 r. Niemcy utworzyli w Przedborzu getto, w którym zgromadzili około 4,6 tys. Żydów. W październiku 1942 r. Niemcy przeprowadzili akcję likwidacji getta. Wszystkich Żydów przepędzono do getta w Radomsku, a następnie do obojędka zagłady w Treblince.

Po zakończeniu wojny, w 1945 r. dziewięciu Żydów powróciło do Przedborza i zamieszkało w budynku dawnej restauracji Jęda Vishinskiego. Na przełomie 1945 i 1946 r. zostali napadnięci przez członków polskiego prawicowego podziemia. Zwiędzanych wywieziono samochodem ciężarowym do lasu w Radoszycach, gdzie ich rozstrzelano. Dowódcą pogromu był Dowski.